

Beata Kowalska

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-8833-8369

Radosław Nawojski

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0003-1712-2752

Matka – Obywatelka. O rekonceptualizacji obywatelstwa w kontekście Czarnych Protestów

Streszczenie

W artykule zastanawiamy się, w jaki sposób bezprecedensowa w polskiej historii fala kobiecych protestów w 2016 i 2017 roku wpłynęła na rozumienie i praktykowanie obywatelstwa przez kobiety. Impulsem dla masowej mobilizacji były próby zmiany ustawy o dopuszczalności aborcji. Prawa reprodukcyjne, macierzyństwo (także to potencjalne) stały się w centrum politycznego sporu. Ramę teoretyczną stanowią dla nas feministyczne teorie obywatelstwa, które postulują włączenie doświadczeń i problemów uznawanych dotąd za prywatne do rozważań o obywatelstwie. Dotychczasowe teorie podkreślały dychotomię między publicznym a prywatnym, przeciwstawiając racjonalny świat działających w sferze publicznej mężczyzn emocjonalnej sferze prywatnej, pozostającej domeną kobiet.

Słowa kluczowe: Czarne Protesty, obywatelstwo, macierzyństwo, sfera publiczna/prywatna

Obywatelstwo „bez różnicy płci”?

101 lat temu, po wieloletniej walce działaczek i organizacji kobiecych, Polki uzyskały czynne i bierne prawa wyborcze.

W okresie odradzania się państwa polskiego emancypantki i aktywistki ruchu narodowowyzwoleńczego/patriotycznego zwołały wiele wieców, których kulminacją był Zjazd Kobiet ze wszystkich trzech zaborów we wrześniu 1917 roku w Warszawie. Delegacja Zjazdu, której przewodniczyła dr Justyna Budzińska-Tylicka, spotkała się z Józefem Piłsudskim i uzyskała zapewnienie, że w konstytucji odrodzonego państwa polskiego prawa obywatelskie uzyskają wszyscy, „bez różnicy płci” (Manifest Niepodległe 2018).

Obchodziliśmy zatem w 2018 roku stulecie uzyskania podmiotowości przez państwo i przez kobiety. Odmowa połowie obywateli niepodległego kraju prawa

do reprezentacji nie mieściła się w wizji długo wyczekiwanej polskiej państwowości. Prawna i polityczna podmiotowość kobiet była tak oczywista, jak prawo Polek i Polaków do państwa. Uzyskanie praw wyborczych stanowiło ważny krok w stronę emancypacji. Czy jednak sprawiło, że Polki są nie-podległe? Czy zapewniło kobietom pełnię praw, wolność, autonomię i równość „bez różnicy płci”?

Krzysztof Nawratek (2008, s. 19) pisze, że obywatelstwo „w założeniu jest neutralnym narzędziem, pozwalającym człowiekowi korzystać z pewnych praw i przywilejów, ale też (...) nakładającym na niego pewne obowiązki”. Główną jego funkcją jest włączenie jednostek we wspólnotę narodową, dlatego istotą obywatelstwa jest zrównanie w prawach wszystkich ludzi, bez względu na płeć, pochodzenie etniczne, rasowe, klasowe czy niepełnosprawność. Choć państwo powinno być gwarantem praw wszystkich obywateli i obywateli, codzienna praktyka pokazuje jednak, że w odmienny sposób doświadczają oni obywatelstwa. Płeć jest kategorią, która warunkuje wiele takich odmienności. Nadanie statusu prawnego nie gwarantuje bowiem realizacji uprawnień w rzeczywistości:

Nierówności utrzymują się pomimo poparcia dla formalnej równości w wielu krajach częściowo dlatego, że mainstreamowe koncepcje obywatelstwa wciąż są oparte na ukrytych założeniach, iż obywatelstwo znaczy to samo dla kobiet i mężczyzn i że zacieranie różnic jest w ich interesie. Współczesne koncepcje obywatelstwa ciągle ukrywają nierówność płci (Monro 2005, s. 150).

Mimo roszczeń do uniwersalizmu, obywatelstwo zostało ukształtowane wedle męskiego wzorca¹³. Warunkiem bycia obywatelem było uczestnictwo w sferze publicznej, to zaś wymagało bycia racjonalnym. Zdaniem wielu filozofów i polityków kobiety nie były racjonalne, dlatego z tego uczestnictwa zostały wykluczone. Mężczyzna miał za zadanie przekazanie racjonalności kobietom i dzieciom. Kobieta nie posiadała ani prawnego, ani publicznego statusu, dlatego według prawa mąż i żona stanowili jedną osobę, reprezentowaną przez działającego w sferze publicznej mężczyznę. Jeden z ojców francuskiego Oświecenia, piewca wolności, równości i sprawiedliwości Jan Jakub Rousseau w prosty sposób pozbawił kobiety statusu obywateli. Obowiązkiem wszystkich obywateli jest służba wojskowa, ale ponieważ kolidowałyby ona z funkcjami macierzyńskimi, kobiety nie mogły być obywatelkami. Nie oznaczało to, że nie podlegały ocenie z punktu widzenia społecznego dobra. Na przykład uchylanie się od macierzyństwa czy przerywanie ciąży było zdaniem tego oświeceniowego filozofa grzechem przeciwko naturze i społeczeństwu, który winien być karany. Nikt nie kwestionował wyjątkowej pozycji kobiet – od nich zależało przetrwanie narodu. Jednak ich rola jako strażniczek wspólnotowych wartości pociągała za sobą konieczność kontroli kobiecego zachowania.

13 Wystarczy przelotny rzut oka na historię, by uświadomić sobie, jak odmiennie prawa i obowiązki niosło z sobą obywatelstwo dla poszczególnych grup mieszkańców w różnych okresach historycznych. W czasach władzy absolutnej jedynym obywatelem był monarcha. Z czasem mianem obywateli określa się większość dorosłych mężczyzn.

Obywatelstwo: między publicznym a prywatnym

O kształcie znanych nam teorii obywatelstwa zdecydowały trzy tradycje – republikanizm, liberalizm i komunitaryzm – w odmienny sposób definiujące relacje między jednostką a wspólnotą. U źródeł tradycji republikańskiej znajdujemy koncepcję społeczeństwa jako wspólnoty obywateli, dlatego człowieczeństwo w pełni urzeczywistnia się w obywatelstwie, które realizuje się poprzez partycypację w życiu publicznym i codzienną troskę o wspólne dobro. Centrum koncepcji liberalnej stanowią, pierwotne wobec wspólnoty i autonomiczne, równe wobec prawa jednostki. Społeczeństwo zmienia się wraz z potrzebami oraz oczekiwaniami obywateli i obywaterek. W komunitaryzmie punktem wyjścia jest wspólnota. Nacisk zostaje przeniesiony z autonomii i praw jednostki na jej związki i powinności społeczne, a także na wspólne wartości, które są niezbędne do przetrwania społeczeństwa.

Feminizm wysubtelnił te ujęcia, otwierając je na społeczny kontekst. U źródeł dotychczasowego rozumienia obywatelstwa leżała dychotomia między tym, co publiczne, a tym, co prywatne:

Feministki pokazały, że teoretyczne i praktyczne wykluczenie kobiet z uniwersalnej sfery publicznej nie jest zwykłym przypadkiem czy zaburzeniem. Ideał obywatelskiej sfery publicznej wyraża wolę jedności i wymaga wykluczenia tych aspektów ludzkiej egzystencji, które zagrażają rozproszeniem braterskiej jedności w prostej i sztywnej postaci, zwłaszcza wykluczenia kobiet. Co więcej, ponieważ mężczyzna jako obywatel wyraża uniwersalny i bezstronny punkt widzenia rozumu, ktoś musi dbać o jego partykularne pragnienia i uczucia (Young 1985, s. 4–5).

Feministyczną odpowiedzią na taki stan rzeczy było odrzucenie dychotomii prywatne–publiczne, która przeciwstawia racjonalny, polityczny świat męski emocjonalnej sferze prywatnej, pozostającej domeną kobiet. Dzięki temu, w analizach obywatelstwa odkrywamy nowe wątki i wymiary, potencjał i słabe punkty dotychczasowych teorii. Stawiamy pytania o ich przydatność na drodze upełnomocnienia kobiet:

Wykluczenie kobiet z obywatelstwa – jak piszą Nira Yuval-Davis i Pnina Werbner – było nieodłączną cechą ich naturalizacji jako wcielenia tego, co prywatne, rodzinne i emocjonalne. Było to zatem niezbędne dla konstruowania sfery publicznej jako męskiej, racjonalnej, odpowiedzialnej i godnej szacunku. Kobiety stały się „własnością”, która pozwalała żonatym mężczyznom, nawet klasom pracującym, na prawo do bycia aktywnymi obywatelami w sferze publicznej (1999, s. 6).

Trwanie podziału na sferę publiczną i prywatną wraz z jego ukonstytuowanymi sposobami życia i przypisanymi rolami, pomimo zagwarantowania formalnych praw i przywilejów obywatelskich, ciągle utrudnia pełne praktykowanie obywatelstwa (por. Friedman 2003). Jak pisze Donna Sullivan:

Rozgraniczenie pomiędzy sferą publiczną i prywatną jest procesem jednoznacznie politycznym, który zarówno odzwierciedla, jak i wzmacnia funkcjonujące w społeczeństwie

relacje władzy, zwłaszcza te o charakterze płciowym, rasowym i klasowym. (...) Władza ekonomiczna, społeczna i polityczna przynależą do sfery publicznej, do której kobiety mają ograniczony wstęp i ograniczoną wobec niej kontrolę (1995, s. 128).

Sfera publiczna i prywatna są z sobą ściśle powiązane, współzależne. Ich odzielenie i przeciwstawienie jest możliwe tylko dzięki podziałowi pracy w rodzinie. Uprzywilejowana pozycja mężczyzn wynika z ról, jakie pełnią poza sferą domu, przynoszących im cenione w świecie zewnętrznym dochody i prestiż. Kapitał społeczny kobiet ciągle jest niższy, bo ich codzienna aktywność w znacznej mierze związana jest ze sferą opieki. Modele obywatelstwa zaś opierają się na męskim typie aktywności.

Dostrzeżenie problemów i barier wynikających z tradycyjnych sposobów formułowania teorii i praktyk obywatelstwa przyczyniło się do jego rekonceptualizacji. W konsekwencji formułowane są nowe podejścia do włączenia kobiet w obywatelstwo. Pierwszym z modeli jest obywatelstwo neutralne pod względem płci (*gender-neutral citizenship*), najczęściej utożsamiane z nurtem feminizmu liberalnego. Podejście to opiera się na równości praw i obowiązków wynikających ze statusu obywatela, których nie powinna determinować płeć społeczno-kulturowa. Włączenie kobiet w uczestnictwo w sprawowaniu władzy realizowane jest poprzez zinstytucjonalizowane narzędzia, których celem jest budowanie reprezentacji politycznej. Mają to zapewnić kwoty płci lub parytety. Na rynku pracy postulowane jest zagwarantowanie takiego samo wynagrodzenia za tę samą pracę kobiet i mężczyzn oraz kształtowanie regulacji i praktyk umożliwiających kobietom łączenie pracy zawodowej z wychowywaniem dzieci. Edukacja, praca zarobkowa, gwarancje prawne są w tym ujęciu kluczem do pełni prawa obywatelskich. Model neutralny płciowo krytykowany jest głównie za próbę włączania czy dopasowywania kobiet do tradycyjnych wzorów obywatelstwa. Akcentowanie podobieństwa oznacza bowiem „grę wedle męskich reguł”, które ukształtowały organizację społeczeństwa, oraz pomijanie specyfiki kobiecego doświadczenia (por. Putnam Tong 2002).

Drugim modelem jest obywatelstwo zróżnicowane ze względu na płeć społeczno-kulturową (*gender-differentiation citizenship*). Podejście to opiera się na próbach budowania obywatelstwa kobiet poprzez włączanie doświadczeń i różnic wynikających z płci. Odnosi się to w większym stopniu do włączenia w obywatelskość kwestii różnicy niż równości. Polega na uznaniu kobiet jako jednej z płci, a nie abstrakcyjnych, bezcielesnych jednostek. Proces włączenia kobiet do obywatelstwa urzeczywistnia się poprzez nadanie politycznego znaczenia cechom i rolom przypisanych historycznie kobietom, takim jak opiekuńczość czy empatia. W tym ujęciu postuluje się również włączenie macierzyństwa w refleksję o obywatelstwie¹⁴. Powinno być ono cenione i dostrzeżone na podobnej zasadzie jak odbywa się to w przypadku ról definiowanych jako męskie. Macierzyństwo i reprodukcja – jak zwracają uwagę

14 Maternalizm to idea rozwijana głównie w obrębie myśli feministycznej, która określa macierzyństwo jako wkład kobiet w obywatelstwo. Jako matki są one odpowiedzialne za urodzenie oraz wychowanie kolejnych pokoleń obywateli i obywaterek.

badaczki feministyczne – powinny być tak samo ważne, jak gotowość do walki, śmierci i życia dla państwa (Pateman 1992).

Chodzi o rekonstrukcję pojęcia obywatelstwa – jak konstatuje Werbner – ujętego w języku wartości kojarzonych z kobiecymi rolami karmicielki, opiekunki, obrończyni rodziny zarówno jako całości, jak i poszczególnych jej członków. Takie cechy w coraz większym stopniu postrzegano jako zasadnicze dla ciągłej, prawomocnej władzy społeczności politycznej (2007, s. 94).

Siłą tak rozumianego macierzyństwa jest wprowadzenie do publicznej agendy wartości tradycyjnie uznawanych za kobiece. Przy czym nie są one traktowane jako cechy przynależne jedynie kobietom, a uważane są za wartości powszechne i charakterystyczne dla demokratycznego społeczeństwa. Krytyka wobec tego modelu argumentowana jest tym, że taki sposób włączenia kobiet do obywatelstwa może wzmacniać podział na sfery publiczną i prywatną czy genderową polaryzację.

Trzecim modelem jest model pluralistyczny. W tym ujęciu podkreśla się, że kobiety i mężczyźni oprócz tożsamości płciowej mają wiele innych tożsamości, które wynikają z członkostwa w różnych grupach. Nie powinno się ich redukować jedynie do kategorii płci. Takie spojrzenie – wyczułone na różnorodność – związane jest nie tylko z zanegowaniem uniwersalizmu tkwiącego w teoriach i praktykach społecznych, ale także z odrzuceniem monolitycznej wizji kobiecości czy męskości.

Odniesienie się do obywatelstwa z perspektywy kobiecej o podziału na sferę prywatną i publiczną nie skupia się jedynie na problemach wynikających z włączenia lub pozbawienia pewnych praw. Z perspektywy analitycznej ważne jest również zwrócenie uwagi na upłciowiony charakter praktyk obywatelskich. W centrum dyskursu o inności i podobieństwie – jak widać powyżej – znajduje się macierzyństwo.

Macierzyństwo nie jest rolą, którą można zestawić z pracą urzędnika, naukowca czy pracą w lotnictwie. Macierzyństwo jest skomplikowaną, bogatą, ambiwalentną, drażniącą, dającą radość aktywnością, która jest zarówno biologiczna, naturalna, społeczna, symboliczna i emocjonalna. Niesie ze sobą głęboki oddźwięk, emocjonalne i seksualne imperatywy. Tendencja do tego, by pomniejszać różnice, które zachodzą między, powiedzmy, macierzyństwem a inną pracą, nie tylko wyjaławia nasze prywatne relacje, odzierając je z części znaczenia, ale także upraszcza to, co powinno być zrobione, aby zwiększyć ilość opcji dla kobiet – pisze Jean Bethke Elshtain (1981, s. 243).

Macierzyństwo jest zatem tym kulturowym obszarem, w którym kobiety znajdowały i ciągle znajdują inspirację dla podejmowania politycznych działań rzucających wyzwanie dyskryminacji i wykluczeniu. Macierzyństwo jest często impulsem do wejścia w sferę publiczną, do podjęcia obywatelskich działań, których celem jest budowa bardziej sprawiedliwego społeczeństwa.

Czarne Protesty¹⁵: napięcie między prywatnym a publicznym

W październiku 2016 roku przetoczyła się przez Polskę fala Czarnych Protestów. Bezpośrednią przyczyną kobiecych wystąpień protestacyjnych były decyzje Sejmu o przekazaniu do prac w komisjach projektu ustawy drastycznie zaostrzającej przepisy dotyczące warunków dopuszczalności aborcji¹⁶ i odrzuceniu projektu obywatelskiego, postulującego liberalizację przepisów w tym zakresie. Forma protestu – demonstracje uliczne ubranych na czarno uczestniczek i uczestników – nawiązywała do wydarzeń w Islandii, gdzie 41 lat wcześniej kobiety przerwały pracę i w czarnych strojach przemaszerowały przez Reykjavik, domagając się równości i sprawiedliwych płac. Demonstracje i pikety odbyły się w 150 miejscowościach w Polsce oraz poza granicami kraju, gdzie miały miejsce wydarzenia solidarnościowe. Wzięło w nich udział od 150 do ponad 200 tysięcy osób. Nie wszyscy popierający Czarne Protesty wyszli na ulice czy zastrajkowali – solidarność z demonstrującymi i poparcie dla postulatów okazywano również poprzez noszenie tego dnia czarnych ubiorów. Pierwszy raz w Polsce walka o prawa reprodukcyjne, kobieca mobilizacja i opór odbyły się tak szerokim echem w całym kraju. O protestach kobiet słyszeli niemal wszyscy – blisko 90% pytanych przez CBOS w listopadzie 2016 roku – niezależnie od płci, wieku, miejsca zamieszkania czy poglądów politycznych. Zauważalnie częściej z protestami identyfikowały się kobiety. Aktywne zainteresowanie przebiegiem protestów wyraziło 64% kobiet i 52% mężczyzn. Co szósta (17%) mieszkanka naszego kraju ubrała się na czarno w ramach solidarności z protestującymi (6% mężczyzn), a 4% kobiet zadeklarowało osobisty udział w demonstracji odbywającej się w ramach Czarnych Protestów (2% mężczyzn) (CBOS 2016).

Mobilizacja ta z perspektywy socjologicznej wydaje się bardzo istotna z kilku powodów. Przede wszystkim w celu kontestacji polityki instytucjonalnej, uczestniczki i uczestnicy Czarnych Protestów wybrali drogę oddolnych działań. Znaczna ich część poprzez różne – także niekonwencjonalne – formy zaangażowania społecznego włączyła się, często po raz pierwszy tak aktywnie w działania polityczne. Kontestacja ta opierała się na stawianiu wyraźnych żądań politycznych odnoszących się do podstawowych praw: obywatelskich i człowieka.

15 Nasza analiza opiera się na materiałach zebranych w trakcie dwóch kobiecych wszechnic strajkowych, które odbyły się 3 października i 11 listopada 2016 roku w Krakowie oraz na ankiecie internetowej zrealizowanej w maju 2017 roku wśród 1083 osób należących do grup związanych z Czarnymi Protestami w serwisie społecznościowym Facebook. 96% tej grupy badawczej stanowiły kobiety; 3% mężczyźni; 1% osoby określające się jako niebinarne. We wszechnicach uczestniczyło około 300 osób.

16 Przepisy dotyczące okoliczności, w których możliwa jest terminacja ciąży tj. jej usunięcie na terenie RP reguluje ustawa z 1993 roku. *Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie gdy: ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej; badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu; zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.* W zaproponowanych zmianach chodziło nie tylko o całkowity zakaz aborcji, ale również jej penalizację.

Po raz pierwszy w najnowszej historii naszego kraju kobiety na tak szeroką skalę były zaangażowane politycznie, oddolnie kwestionując dotychczasowy porządek społeczny. Procesualny charakter ruchu doprowadził do wytworzenia się nowych przestrzeni, w których obywatelstwo jest praktykowane poprzez uczestnictwo i działanie, zarówno w formalnych, jak i nieformalnych organizacjach. Przestrzenie te przyczyniają się do tworzenia wspólnoty doświadczeń, budowania podmiotowości politycznej i wzmacniania poczucia sprawczości. Obywatelem można być, ale również jako obywatel działać, jak zwróciła na to uwagę Ruth Lister (2003, s. 5):

Bycie obywatelem w sensie prawnym i socjologicznym oznacza korzystanie z praw obywatelskich niezbędnych do sprawowania władzy i uczestniczenia w życiu społecznym oraz politycznym. Działanie jako obywatel wiąże się z wykorzystywaniem potencjału tego statusu. Osoby nie wykorzystujące tego potencjału nie przestają być jednak obywatelami.

W centrum obywatelskich działań znalazły się prawa reprodukcyjne i doświadczenia macierzyństwa w Polsce. To w sferze prywatnej, a dokładniej jej najbardziej intymnych obszarach, przebiegały linie starcia między dwoma wizjami Polski. Uczestniczki wydarzeń protestacyjnych podkreślały w wypowiedziach zderzenie dwóch różnych porządków symbolicznych:

Spierdziliłam z naszego kraju absurdu 5 miesięcy temu, ale dalej pracuję dla polskiej firmy (zdalnie) i wku*wiam się na sytuację w ojczyźnie. Ogólnopolski Strajk Kobiet uświadomił mi jakie są fundamentalne prawa człowieka i że żyjąc w XXI wieku w Europie można te prawa bezkarnie łamać. Szczególnie prawo wolnego wyboru! (Kobieta, 30 lat).

(...) Z jednej strony ucieszyło mnie to przebudzenie obywatelskie, z drugiej przerażyło stanowisko Kościoła czy obecnego rządu, żyjemy w kraju, w którym są dwa równoległe światy, dwa porządki symboliczne, których nie da się pogodzić (Kobieta, 26 lat).

W wizji projektodawców nowej ustawy i jej zwolenników – pomimo że Polska pozostaje formalnie państwem świeckim – religia ma regulować każdy aspekt społecznego życia. Struktura tego dyskursu opiera się na trzech głównych filarach: wierze, państwie i rodzinie. Państwo ma być manifestacją opartego na wierze doskonałego porządku, rodziny zaś komórkami, które go tworzą. Religia dostarcza idealnego modelu, a państwo jest narzędziem do jego realizacji, dlatego powinno wkroczyć w życie prywatne obywateli. Przewodniczący partii rządzącej, Jarosław Kaczyński, w wywiadzie dla PAP tak zilustrował zarysowane relacje: „będziemy dążyli, by nawet przypadki ciąży bardzo trudnych, kiedy dziecko jest skazane na śmierć, mocno zdeformowane, kończyły się porodem, by to dziecko mogło być ochrzczone...” (Michalski 2016). Macierzyństwo stanowi rdzeń kobiecej tożsamości, naturalną domenę, w której kobieta się realizuje, nawet jeśli by tego nie chciała. Im bardziej rządzący i Kościół rościli sobie prawo do kontroli nad życiem obywaterek i obywateli, tym protesty przybierały na sile. W centrum

sporu znalazły się prawa reprodukcyjne, które obejmują prawo do decydowania w sposób swobodny i odpowiedzialny o tym, czy, kiedy i ile mieć dzieci, oraz w jakich odstępach czasu. Według legislacji wielu krajów czy międzynarodowych dokumentów dostęp do bezpiecznej i legalnej aborcji, do edukacji i antykoncepcji są narzędziami umożliwiającymi podejmowanie odpowiedzialnych decyzji o rodzicielstwie. Uczestniczki wydarzeń protestacyjnych, jak pokazują poniższe wypowiedzi, widziały to podobnie, choć na różne aspekty realizacji praw reprodukcyjnych kładły nacisk:

Ważne są standardy okołoporodowe, edukacja, antykoncepcja, badania prenatalne, prawo do przerywania ciąży, religia w parafii a nie szkole, bo to wszystko są prawa obywatelskie w świeckim kraju. To podstawy (Kobieta, 46 lat).

Moim zdaniem forma walki o prawa kobiet za bardzo jest utożsamiana z walką o aborcję, jestem tolerancyjna, mam dwoje dzieci, ale mam mieszane uczucia co do powszechnej dostępności do aborcji. Wydaje mi się że najważniejsza jest edukacja młodzieży oraz dostępność środków antykoncepcyjnych. W ogóle wiele problemów bierze się z braków wiedzy w związku z tym kształćmy młodych ludzi, żeby potem nie musieli podejmować dramatycznych decyzji przez głupotę (Kobieta, 36 lat).

Jako osoba, która pragnie sama decydować o swoim ciele uważam za niezbędny łatwy dostęp do antykoncepcji, a każdą próbę odebrania tego prawa traktuję jak zagrożenie dla mojego zdrowia i zbyt dużą ingerencję w moją wolną wolę. Uważam również za niezbędne wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej, jako że sama nie otrzymałam wystarczającej wiedzy na ten temat w moim gimnazjum, nad czym głęboko ubolewam, a nawet jestem pewna (jako osoba, która chodziła do prywatnej szkoły katolickiej), że na lekcji wychowania do życia w rodzinie podano mi tam fałszywe dane dotyczące skuteczności mechanicznych środków antykoncepcyjnych. Dlatego twierdzę, że rzetelna informacja i uświadomienie seksualne jest przywilejem każdego człowieka, a obowiązkiem państwa jest to zapewnić (Kobieta, 17 lat).

Częściowo zgadzam się z postulatami „pro-lifowców”, takimi jak dokładniejsze badanie urodzeń dzieci (czy rodzą się martwe, z jakich powodów dokonuje się terminacji ciąży, itd.) i tworzenia zaplecza w postaci hospicjów perinatalnych wraz z opieką psychologiczną dla matek. Badania i objęcie opieką kobiet, które chcą urodzić chore dziecko są ważne dla Państwa, aby mogło działać w kierunku tego, aby ograniczyć liczbę aborcji. Ale nie powinna być ona zakazana ze względów poglądowych (Kobieta, 28 lat).

Odpowiedzi zebrane w ankiecie umożliwiają wskazanie postulatów, które w opinii badanych są najważniejsze. W pytaniu zostali oni poproszeni o wskazanie trzech najważniejszych dla nich roszczeń promowanych w trakcie Międzynarodowego Strajku Kobiet, odbywającego się w marcu 2017 roku. Poniższa grafika ilustruje procentowy rozkład odpowiedzi na to pytanie.

Grafika 1. Rozkład procentowy odpowiedzi na pytanie dotyczące najważniejszych postulatów (N=1083, dane w %)

Dostęp do bezpiecznego przerywania ciąży	57%
Rzetelna edukacja seksualna	39%
Dostęp do nowoczesnej bezpłatnej antykoncepcji i zabiegów sterylizacji	36%
Utrzymanie standardów opieki okołoporodowej	27%
Likwidacja tzw. klauzuli sumienia	21%

Źródło: Opracowanie własne

Antykoncepcja i aborcja dają kobiecie możliwość podejmowania samodzielnych decyzji dotyczących własnej cielesności i planów prokreacyjnych, w konsekwencji odrywając kobiecą tożsamość od rodziny, pozwalając kobiecie funkcjonować jako samodzielna jednostka. Godzą w koncepcję seksualności, której głównym celem jest prokreacja, a nie przyjemność. Sfera prywatna stała się dla protestujących miejscem egzekwowania swoich obywatelskich praw. Zwracano często uwagę na polityczny charakter wytyczania granic między tym, co publiczne i tym, co prywatne. Opór władzy wobec konwencji antyprzemocowej pozostawiał cierpienia (najczęściej) kobiet i dzieci poza zainteresowaniem państwa, które nie powinno ingerować w życie prywatne obywateli. To samo państwo najbardziej intymne sfery życia związane z seksualnością i rodzicielstwem uznaje za sprawę publiczną.

Feministyczne hasło „prywatne jest polityczne” – argumentuje feministyczna filozofka Iris Marion Young – nie odrzuca rozróżnienia na publiczne i prywatne, odrzuca natomiast społeczny podział na sferę publiczną i prywatną, z odmiennymi rodzajami instytucji, rodzajów aktywności oraz ludzkich atrybutów. Z hasła tego wynikają dwie zasady: a) żadne instytucje czy praktyki społeczne nie powinny być a priori wyłączone jako właściwy przedmiot debaty publicznej i publicznej ekspresji, b) żadne osoby, działania czy aspekty życia ludzi nie powinny musieć pozostać w sferze prywatnej (2009, s. 28).

W ten sposób argumentuje ona, że mogą i powinny istnieć pewne kwestie dotyczące codziennego życia, co do których jednostka ma pełne prawo traktować je jako prywatne – wyłączone dla szerszej publiczności. Jednak żaden z tych problemów nie powinien funkcjonować poza sferą publiczną lub zostać uznany jako nieodpowiedni lub zbyt trywialny, by w niej zaistnieć.

Matka Polka na Czarnych Protestach

Spojrzenie na Czarne Protesty z perspektywy obywatelstwa otwiera przestrzeń do włączania w praktykowanie obywatelstwa kobiecych doświadczeń i tożsamości, również tych związanych z rolami matek, nawet jeżeli są one dopiero w sferze planów. „Chodzi o rekonstrukcję pojęcia obywatelstwa – jak zwraca uwagę Pnina Weber – ujętego w języku wartości kojarzonych z kobiecymi rolami karmicielek, opiekunek, obrończyni rodziny zarówno jako całości, jak i poszczególnych jej członków” (2007, s. 94). Uczestniczki niejednokrotnie odnosiły się do roli matki, która w polskim dyskursie wciąż jest niezwykle silna (por. Hryciuk 2012). Opowiadały, często w emocjach, o macierzyńskiej codzienności, o upokorzeniach doświadczanych w służbie zdrowia, braku wsparcia ze strony instytucji publicznych, dyskryminacji.

W przeprowadzonych badaniach 40% osób zadeklarowało, że posiada dziecko lub dzieci. W podejmowanych działaniach politycznych tożsamość matki była włączana na dwa różne sposoby. Z jednej strony są to wyobrażenia siebie jako przyszłej matki:

Nie wyobrażam sobie, jako przyszła matka, aby moje dziecko nie miało specjalistycznej opieki od poczęcia. Chcę mieć pewność że jest otoczone opieką i wszystko jest w porządku. Z drugiej strony, gdyby moje dziecko miało urodzić się ciężko chore, cierpieć lub żyć zaledwie kilka godzin w bólu chciałabym mieć możliwość wyboru. Nie pozwolę, żeby moje dziecko cierpiało (Kobieta, 26 lat).

Decyzje podejmowane przez rząd w ostatnim czasie (również, a może i w dużej mierze głównie te dotyczące kobiet i zakładania rodziny) oraz sytuacje związane z kościołem (...) sprawiły że podjęliśmy z narzeczonym decyzję, że w tym kraju nie urodzę żadnego dziecka i że nasze dzieci nie będą tu dorastać (Kobieta, 26 lat).

Nie wrócę do Polski, bo boję się o życie swoje i dzieci, które mam zamiar urodzić (Kobieta, 27 lat).

Nie zgadzam się ze wszystkimi żądaniami strajku, jak np. darmowe in vitro lub bardzo daleko posunięte „też chcemy”, natomiast planujemy dziecko i przeraża mnie myśl o porodzie i opiece w Polsce. Od najmłodszych dzieci powinno się uczyć czym jest seks, kobieta powinna mieć prawo nie chcieć ciąży (choć nie jako widzimi się) a antykoncepcja za darmo powinna być dostępna dla najuboższych (Kobieta, 28 lat).

Z drugiej strony kobiety-matki manifestowały w imieniu swoich córek, sióstr, innych kobiet:

Popieram strajk kobiet dla mojej córki, której niedługo przyjdzie podejmować decyzje dotyczące jej przyszłości jako kobiety i Polki i jak dla mnie najważniejsze obecnie jest, aby stworzyć jej jak najlepsze warunki do podjęcia autonomicznej decyzji w tej kwestii! (Kobieta, 45 lat).

Mam 10 letnią córkę i walczę o jej prawa oraz wszystkich innych kobiet (Kobieta, 40 lat).

Udział w strajku kobiet był dla mnie ważnym wydarzeniem. Głównie pojawiłam się tam z powodu projektu zmiany przepisów dotyczących aborcji. Uważam że istniejące zapisy, gdzie jest możliwe przerwanie ciąży w przypadku gwałtu, zagrożenia zdrowia matki lub ciężkiej choroby płodu powinno być możliwe. Jestem mamą już prawie 11-letniej dziewczynki. Córka miała po porodzie sepsę, więc w pełni rozumiem czym jest borykanie się z chorobą dziecka, tym bardziej wiem jak cierpiały matki dzieci z wadami wrodzonymi, które miałam okazje poznać podczas rehabilitacji. Obecnie córka ma zaburzenia transmisji nerwowo mięśniowej, na stałe bierze mestinon. Nie wiadomo czy będzie mogła być w ciąży, czy ciąża nie będzie zagrazać jej życiu i czy ewentualnie jej dziecko urodzi się zdrowe. Dlatego byłam na proteście. Dostęp do edukacji seksualnej jest niezbędny. Moja córka już wie, jak kobieta zachodzi w ciążę i wie, co robić, by w ciążę nie zająć (Kobieta, 35 lat).

Jako matka, uważam że bardzo ważna jest świadomość tego, że my, matki i rodzice ogólnie, jesteśmy odpowiedzialni za przyszłe postawy społeczne naszych dzieci, za ich wrażliwość. Dzisiaj częściej spotykamy się z postawą „niech się martwią inni” o to, co nie dotyczy bezpośrednio nas, naszego terytorium itp. Osobiście napisałam list do Kaczyńskiego, który zamieściła Wyborcza na www i który zaniosałam na Nowogrodzką. Wiele razy słyszałam pytanie „po co to robię, przecież to nic nie zmieni” (Kobieta, 46 lat).

Wypowiedzi respondentek oraz obserwacje Czarnych Protestów uwrażliwiają na różnorodność kobiecych tożsamości oraz doświadczeń roli matki. Pragnące emancypacji protestujące Polki nie chcą heroicznego macierzyństwa. Nie chcą bać się zachodzić w ciążę, rodzenia i wychowywania dzieci. Chcą indywidualnie podejmować decyzje, w którym momencie swojego życia i jak chcą urodzić. Konsekwencją działań w przestrzeniach publicznych było przełamanie dychotomicznego podziału na sferę publiczną i prywatną. Na ulicach polskich miejscowości, na transparentach, w serwisach społecznościowych wybrzmiały problemy zamknięte dotąd w sferze prywatnej. Poruszały one całe spektrum kobiecych tożsamości, seksualności, doświadczenia i problemów znacznie wykraczających poza dostęp do praw reprodukcyjnych.

[...] sam strajk był dla mnie o dostęp do aborcji, ale poruszył wiele wątków, na które nie ma na co dzień miejsca, a które – jak się okazało – siedzą kobietom w głowach. Edukacja seksualna, równość płci – i pokazał, że to nie jest coś, co jest Polkom obojętne (Kobieta, 30 lat).

I tak przestrzeń prywatna jawiła się jako obszar pełen sprzeczności. Tkwią w niej źródła dyskryminacji, ale może też być miejscem praktykowania obywatelstwa. Miejscem narodzin zarówno nowych praktyk emancypacyjnych, jak i budowania wspólnoty:

Dotychczas byłam osobą pasywną społecznie, moje zaangażowanie wynikało z oburzenia ograniczaniem przez PIS moich praw i swobód (oraz regulacji uznawanych przeze mnie za słuszne) (Kobieta, 40 lat).

Najważniejszym, co wyniosłam ze strajku, jest poczucie jedności i wsparcia ze strony innych kobiet, ale także mężczyzn. Myślę, że to samo dotyczy pozostałych uczestniczek – zyskałyśmy poczucie wspólnej siły oraz ważności naszych „babskich spraw” i chyba ta zmiana mentalności jest najcenniejszym, co zostało po strajku (Kobieta 32).

Prawa kobiet przestały być wyłącznie polem zainteresowań badaczy i badaczek społecznych czy działań – funkcjonujących od lat – feministycznych organizacji pozarządowych. Problem dostępu do przerywania ciąży stał się impulsem do bezprecedensowego w polskiej historii politycznego zaangażowania kobiet.

Podsumowanie. Narodziny obywaterek

Efekty Czarnych Protestów, ich sukces frekwencyjny, stały się inspiracją do podejmowania kolejnych i nowych form obywatelskich aktywności na rzecz praw kobiet. Pobudziły dyskusje na temat kobiecych doświadczeń, problemów i tożsamości, które dotychczas były zamknięte w sferze prywatnej¹⁷. Przyczyniły się do tworzenia nowych definicji kobiecości i wyzwolenia z ram patriarchalnych struktur. Protestujące Polki podważyły porządki symboliczne i dyskursy dotyczące kobiecości w Polsce. Przełamały tabu kobiecego ciała. W trakcie trwania kolejnych demonstracji kobieca płodność i cielesność weszła do przestrzeni publicznej polskich miejscowości. Na własnoręcznie przygotowanych transparentach pojawiały się kobiece narządy płciowe. Napisy na nich oraz skandowane hasła pokazują proces odzyskiwania kobiecego ciała i jego znaczeń – „rząd taki gibki, że zagląda nam w cipki”; „macice wstają z kolan”; „moja macica, moja sprawa”; „myślę, czuję, decyduję”.

Czarne Protesty to również czas narodzin obywaterek. Doświadczały, podważały i reinterpretowały obywatelstwo. Jak pokazują badania na temat ruchów kobiecych w Europie, roszczenia do rozszerzenia ram obywatelstwa miały miejsce nawet pomimo tego, że pojęcie to nie zawsze było bezpośrednio artykułowane. Znacznie częściej u podstaw znajdowały się kwestie praw człowieka, równości czy sprawiedliwości społecznej. W przypadku dostępu do aborcji odwoływano się do kwestii samostanowienia i autonomii kobiet w odniesieniu do własnej cielesności.

17 Ogólnopolski Strajk Kobiet – oddolna inicjatywa ukonstytuowana na potrzeby działań protestacyjnych – proponował ogólne formuły aktywności w całej Polsce, grupy w różnych częściach kraju rozwijały je, uzupełniały, wypełniały szczegółowymi treściami odpowiadając na lokalne potrzeby i pomysły. Wspólnie działały – jak pokazują nasze badania – aktywistki feministyczne oraz osoby, które po raz pierwszy podjęły działania na rzecz praw kobiet. W wielu przypadkach nie znały się wcześniej, poznawały się w serwisach społecznościowych, za których pośrednictwem powstawały grupy, by wspólnie planować i organizować działania w swoich miejscach zamieszkania.

Jednak na szerszym poziomie zjawiska odwołują się one do języka praw, obowiązków i przynależności, w efekcie do obywatelstwa.

Popatrz na mnie, w oczy prosto
Jestem twoją matką, siostrą
Jestem twoją córką, żoną,
Stoję z głową podniesioną
(...)
Milion z nas tak teraz stoi
Żadna z nas się już nie boi
Potężniejsza niż myślałeś
Oddaj wszystko co zabrałeś¹⁸.

W trakcie Czarnych Protestów odwoływanie się do obywatelstwa mogliśmy zaobserwować zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio. Na demonstracjach tłumy osób wspólnie skandowały hasło „uwaga, uwaga tu obywatelki”. Odbijało ono głębokie pragnienie podmiotowości obywatelskiej. Czarne Protesty wpisują się w koncepcje nowych ruchów społecznych, o których Elżbieta Matynia (2016, s. 80) pisała, że są „wyzwaniem dla władzy, ale także dla ludzi, którzy odmawiają bycia statystami w teatrze polityki, ekonomii i życia społecznego, w teatrze tego, co stanowi o ich życiu”. Demokracja w takim ujęciu przestaje być tylko porządkiem instytucjonalnym, w którym rywalizujące grupy interesu walczą o głosy. Staje się praktyką dnia codziennego.

Bibliografia

- CBOS (2016). *Polacy o prawach kobiet, 'czarnych protestach' i prawie aborcyjnym*, Komunikat z badań, listopad, Warszawa: CBOS, [online:] http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_165_16.PDF, dostęp: 1.08.2018.
- Chór Czarownic (2016) – Twoja władza, [online:] https://www.youtube.com/watch?v=UCYH30_e9DI, dostęp: 1.08.2018.
- Elshtain J.B. (1981). *Public man, private woman: women in social and political thought*. Princeton: Princeton University Press.
- Friedman M. (red.) (2003). *Women and Citizenship*. Washington: Oxford University Press.
- Inis E.F., Wood P.K. (1999). *Citizenship and Identity. Politics and Culture series*. London, UK: Sage.
- Lister R., (2003). *Citizenship. Feminist Perspectives*, 2nd edition. New York: Palgrave.
- Manifest Niepodległe 2018, [online:] <http://niepodlegle.pl/manifest/>, dostęp: 1.08.2018.
- Matynia E. (2016), *Zieleni się demokracja? Refleksje na marginesie Wiosny Arabskiej i nowych ruchów społecznych*, w: Kołtan J. (red.) *Przesilenie. Nowa kultura polityczna*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.

18 Słowa utworu *Twoja Władza* Chóru Czarownic, który powstał w 2016 roku. Wielokrotnie w trakcie demonstracji związanych z Czarnymi Protestami manifestującym rozdawano wydrukowany tekst, a z głośników puszczano pełne emocji wykonanie przez Chór utworu. Tłumy wspólnie wykrzykiwały słowa (Chór Czarownic).

- Michalski C. (2016). *Aborcyjny cynizm Kaczyńskiego*, *Newsweek Polska*, [online:] <http://www.newsweek.pl/opinie/jaroslaw-kaczynski-o-aborcji-i-rodzeniu-uszkodzonych-plodow,artykuly,398641,1.html>, dostęp: 1.08.2018.
- Monro S. (2005). *Gender Politics: Citizenship, Activism and Sexual Diversity*. London: Pluto Press.
- Nawratek K. (2008). *Miasto jako idea polityczna*. Kraków: korporacja ha!art.
- Pateman C. (1992). *Equality, difference, subordination: the politics of motherhood and women's citizenship*, w: Bock G., James S. (red.). *Beyond Equality and Difference Citizenship. Feminist politics and female subjectivity*. London: Routledge, s. 14–27.
- Putnam Tong R. (2002). *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sullivan D. (1995). *The Public/Private Distinction in International Human Rights Law*, w: Peters J., Wolper R. (red.), *Women's Rights, Human Rights: International Feminist Perspectives*. New York: Routledge, s. 126–134.
- Werbner P. (2007). *Upolitycznione macierzyństwo i feminizacja obywatelstwa: ruchy kobiece i transformacja sfery publicznej*, w: Hryciuk R.E., Kościańska A. (red.). *Gender. Perspektywa antropologiczna*, Tom 1: *Organizacja społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Young I. M. (2009). *Bezstronność i obywatelska sfera publiczna. Niektóre implikacje feministycznej krytyki teorii moralnej i politycznej*, w: *Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego*.
- Yuval-Davis N., Werbner P. (1999). *Women, Citizenship and Difference*. London and New York: Zed Books.

Mother – Citizen. On the reconceptualization of citizenship in the context of Black Protests

Abstract

In the article, we would like to focus on the question how the unprecedented in Polish history wave of women's protests in 2016 and 2017 influenced the understanding and practice of citizenship by women. The impulse for mass mobilization was a controversial proposal to ban abortion. Reproductive rights, motherhood have been at the center of a political dispute. The theoretical framework is for us the feminist theories of citizenship, that postulate the inclusion of experiences and problems so-far considered private into citizenship.

Keywords: Black Protests, citizenship, motherhood, public and private spheres